



SIATKÓWKA

Woźniak/Pańko  
mistrzyniami!

czytaj  
str.

9

czytaj  
str.

8

WIEŚCI Z KORTÓW

TENIS



ZAPASY

GORĄCE PRZYGOTOWANIA

czytaj  
str.

8



PIŁKA NOŻNA

Mineralni lepsi od  
Gladiatorów

czytaj  
str.

9



SIATKÓWKA

Kinderki z Wałbrzycha  
mistrzem Dolnego Śląska!

czytaj  
str.

9



KWS

Tomasz Świerk

czytaj  
str.

8

## 30 minut Dobrostaw Kowalski

futbol po mojemu....



### EUROkomentarz po Słowacji

Pewnie zapytacie jakie są moje odczucia po pierwszym meczu Polaków na EURO? Ja generalnie do występu naszych zawodników na trwającym turnieju, jak i do meczów kadry narodowej od jakiegoś już czasu podchodzę bezemocjonalnie. Odkąd zajmuję się futbolem zawodowo, działając na rzecz jego rozwoju, moje emocje kibicowskie przegasty. Na wszystko patrzę analitycznie, w szerszym kontekście i jakieś wymęczone wygrane po przypadkowych bramkach, choćby dawały jakiś tam sukcesik, nie wprawiają mnie w euforię. Podobnie jest przy okazji EURO 2020 (a właściwie było bo teraz to i tak „po ptokach”). Bo nawet jakbyśmy zdobyli mistrzostwo Europy to co by z tego wynikało dla naszej piłki, jej przyszłości?? NIC! Powtórzylibyśmy przypadek Grecji z 2004 roku. Grecy sensacyjnie wygrali tamten turniej, pokazując antyfutbol, nastawiony na skrajną defensywę a bramki zdobywali po wycieczkach rzutach różnych i dośrodkowaniach na głowę Charisteasa. Jak to wpłynęło na rozwój greckiej piłki? Ano tak, że kilka lat później przegrywali z Wyspami Owczymi, a dziś nie ma ich na EURO rozgrywanym w takiej formule, że właściwie wszystkie w miarę poważne reprezentacje na nim są. Bez rzeczywistych zmian strukturalnych, organizacyjnych, a także mentalnych nie zbudujemy niczego trwałego, powtarzalnego przez lata. Bo co przyniosł nam wynikowo dobry występ na poprzednich mistrzostwach Europy?

Jednakże podczas meczu ze Słowacją niespodziewanie emocje mi się udzieliły! Było to jedno wielkie wkur.... Dlaczego, skoro pisałem, że do meczów kadry podchodzę bezemocjonalnie? Dlatego, że proporcja indywidualnych umiejętności zawodników do skali kompromitacji tej drużyny w kolejnym turnieju jest największa na świecie. Ta panika, strach w oczach, chaos po stracie bramki, złość (bynajmniej nie sportowa) tylko na Słowaków, że przecież to miało samo się wygrać a oni ośmielili się strzelić bramkę. Ponadto brak właściwej reakcji zawodników i wbrew ich pieprzeniu, że „zostawili serducho na boisku” - BRAK ZAANGAŻOWANIA - to wszystko naprawdę mogło doprowadzić do szatu.

[dobrostawkowalski.pl](http://dobrostawkowalski.pl)  
[futbolpomojemu.pl](http://futbolpomojemu.pl)

## Wieści z kortów

Ostatnie dni przyniosły wiele ciekawych występów lokalnych tenisistów. Mowa o przedstawicielach KT Szczawno-Zdrój, ale i uczestnikach Ligi Tenisowej WKT Atri Wałbrzych, którzy zakończyli pierwszy miesiąc zmagania pod patronatem Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest-Park”.

Przeгляд tenisowych wydarzeń rozpoczynamy od Złotoryi, która gościła uczestników Mistrzostw Dolnego Śląska Skrzatów – U12. Klub z uzdrowiska reprezentował Ignacy Pankowski i to był dobry występ „Igięgo”. W singlu nasz zawodnik dotarł do fazy ćwierćfinałowej, a w deblu grając w parze z Mateuszem Gagatkiem (ZTT Złotoryja) awansował do finału, w którym musiał uznać wyższość pary Adamczyk – Łoziński.

W ramach Dni Szczawno-Zdroju na lokalnych kortach zorganizowano Mistrzostwa Dolnego Śląska U10, w których wzięli udział najzdolniejsi Krasnale. Ze względu na liczną obsadę oraz podział na rozgrywki singlowe i deblowe chłop-

ców i dziewcząt, imprezę zaplanowano na dwa dni. W turnieju chłopców najlepszy okazał się najmłodszy uczestnik, a mianowicie Kajetan Kosiński z KT Szczawno-Zdrój, który w finale pokonał Siergieja Kunitskiego z Wrocławia 6:2, 7:5. Miejsce na najniższym stopniu podium przypadło Szymonowi Górnickiemu, kolejnemu przedstawicielowi gospodarzy, oraz Mateuszowi Gurdakowi z 1TennisAcademy. Jeśli chodzi o płęć piękną, to w zmaganiach dziewcząt z kompletem zwycięstw triumfowała Kaja Góra z Wrocławia przed Antoniną Huzior oraz Marysią Poleszak (obie z Lubina). Jak wspomnieliśmy, w ramach mistrzostw przeprowadzono także turniej debla. W rywalizacji par



najlepszy okazał się duet Kajetan Kosiński – Szymon Górnicki, który w meczu o końcowy sukces odprawił dwójkę Andriej Tatarnikov (Wrocław) – Mateusz Gurdak.

### Amatorzy wybierają Park Sobieskiego

Maj to tradycyjnie początek Amatorskiej Ligi Tenisowej, która rozgrywana jest nieprzerwanie od 1998 roku na kortach w Parku Sobieskiego. W tym roku do trwającej do końca września ligi przystąpiło 70 zawodników i zawodniczek w singlu oraz ponad 40 par rywalizujących w deblu. Jak widać, liga cieszy się niestabnącą popularnością, o czym najlepiej świadczą podane powyżej liczby grających.

Warto również dodać, iż patronat nad zmaganiem amatorów po raz kolejny objął sponsor wielu lokalnych klubów, czyli Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „Invest-Park”.

Na koniec kilka słów o poszczególnych klasyfikacjach ligi. W singlu prowadzi Bartek Malczewski, który na podium wyprzedza Piotra Pożarskiego oraz Grzegorza Kuziołę. Najlepsza z pań, Justyna Dąbrowska, plasuje się na 37. pozycji. Rywalizacja deblistów toczy się zaś pod dyktando pary Malczewski – Pożarski, drugi jest duet Danaj – Wałkiewicz, a trzeci: Huszczo – Huszczo.

fot. użyczone  
Bartłomiej Nowak

## Gorące przygotowania

**Mateusz Ropiak, zapaśnik ZLKS Zagłębie Wałbrzych, w pocie czota szlifował formę na lipcowe Mistrzostwa Europy juniorów. I to dostownie w pocie czota, gdyż w Armenii podopiecznym Edwarda Barsegjana oraz Tomasza Świerka przyszło trenować w temperaturze powyżej 35 stopni Celsjusza.**

W poniedziałek zakończyło się zgrupowanie ośmiu młodych Polaków, którzy pod okiem wspomnianych szkoleniowców szlifowali formę na Mistrzostwa Europy, które już 4 lipca rozpoczną się w niemieckim Dortmundzie. Dla nas powyższa ma spore znaczenie, gdyż w gronie wyróżnionych powołaniem sportowców znalazł się Mateusz Ropiak, zapaśnik ZLKS Zagłębie Wałbrzych, a jednym z trenerów kadry juniorów jest związany z Zagłębiem – Tomasz Świerk.

Obecnie trudno powiedzieć, z jakimi szansami Ropiak wyjedzie do Niemiec. Jak dotąd zresztą nie poznaliśmy ostatecznego składu, w jakim Polacy wystąpią w Dortmundzie, ale trener Michał Jóskowski liczy, iż „Gruby” otrzyma możliwość występu

za zachodnią granicą. - Szanse na dobry wynik są, bo to jest sport, ale na pewno będzie ciężko. Tym bardziej, że to jego pierwsze Mistrzostwa Europy w tej kategorii wiekowej -, powiedział Jóskowski.

### W Armenii trenowali:

Mateusz Ropiak (ZLKS Zagłębie Wałbrzych), Arslanbek Salimov (KS Wschód Białystok), Grzegorz Kunkel (RCSZ Olimpijczyk Radom), Kamil Czarnecki (MKZ Unia Racibórz), Konrad Kozłowski (RCSZ Olimpijczyk Radom), Adam Gardziola (AZS AWF Warszawa), Igor Shepetun (Cement-Gryf Chełm), Tomasz Wawrzyńczyk (MKZ Unia Racibórz). Trenerzy: Edward Barsegjan oraz Tomasz Świerk.

**Oskar pewniakiem do złota?**



W najbliższych tygodniach kibicować będziemy nie tylko Ropiakowi, ale również Oskarowi Wawrzyńczykowi. Drugi z zapaśników Zagłębia wystartuje w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, która ze względu na niedawne obostrzenia związane z covidem rozpocznie się 2 lipca.

W jego przypadku możemy śmiało powiedzieć, iż wałbrzyszanin jest jednym z faworytów do złotego medalu, a nasz optymizm opieramy na tegorocznej wygranej w Pucharze Polski. W dalszej kolejności najlepszych juniorów młodszych czeka udział w Mistrzostwach Świata, ale o ewentualnym starcie w światowym czempionacie zadecyduje wynik, jaki Oskar osiągnie podczas olimpiady młodzieży.

fot. użyczone  
Bartłomiej Nowak

**30 minut KARTA WAŁBRZYSKIEGO SPORTOWCA**

Imię: Tomasz  
Nazwisko: Świerk  
Data urodzenia: 6 sierpnia 1983 roku  
Pseudonim sportowy: Sosna  
Klub: ZLKS Zagłębie Wałbrzych, WKS Śląsk Wrocław; obecnie trener reprezentacji Polski juniorów młodszych (zapasy)

Największy dotychczasowy sukces?  
Jestem młodym trenerem, bo w tym zawodzie pracuję 2 lata, więc sukcesy dopiero przed mną. Jako zawodnik wywalczyłem tytuł Mistrza Świata Wojskowych w 2010 roku w Lahti w Finlandii. Ponadto byłem Akademickim Wicemistrzem Świata w 2004 roku, a także Mistrzem Polski we wszystkich kategoriach wiekowych. Przez 10 lat reprezentowałem Polskę na Mistrzostwach Świata i Europy.

Kto jest twoim idolem sportowym?  
Moim idolem sportowym w trakcie czynnej kariery zawodniczej był Ryszard Wołyn. Podobał mi się jako sportowiec, oczywiście jako mistrz olimpijski oraz za styl bycia. Był prawdziwym profesjonalistą w tym, co robił.

Dlaczego zapasy?  
Pochodzę z Mieroszowa, w którym do wyboru były tylko piłka nożna i zapasy. Najpierw więc chodziłem na piłkę nożną, a potem szybko biegłem na zapasy. Dlaczego ostatecznie postawiłem na zapasy? Bo bardziej spodobała mi się ta dyscyplina sportu.

Jaki cel chciałbyś jeszcze osiągnąć?  
Jako trener chciałbym wychować medalistę Igrzysk Olimpijskich. Prawda jest taka, że myślę tu chociażby o Mateuszu Ropiaku, który niedługo wystartuje w Mistrzostwach Europy. Mateusz jest wyróżniającym się zawodnikiem i docelowo może pójść o medale ME, MŚ oraz Igrzysk Olimpijskich. Ale to wszystko jeszcze przed nim, bo jest bardzo młodym zawodnikiem.

fot. użyczone

# Woźniak/Pańko wygrywają Mistrzostwa Dolnego Śląska w Siatkówce Plażowej Juniorek!

Dwa dni zaciętej rywalizacji na wąbrzyskich boiskach wyłoniło najlepsze pary w naszym województwie. W całym turnieju wzięło udział 25 par z dolnośląskich klubów, z czego 5 reprezentowało wąbrzyskiego Chetmca.



Fot. BARTEK NOWAK

sportowy-walbrzych.com.pl

W pierwszym dniu rywalizacji zawody rozgrywano w trybie szybkiego grania. Jeden set równał się jednemu meczowi. Żeby go jednak wygrać, trzeba było ich zdobyć 25. Stosunkowo szybko z turniejem pożegnały się miejscowe faworytki. Siostry Rzeczyckie nie sprostały wymaganiom rywalek, które wysoko postawiły poprzeczkę.

Ostatecznie do walki w drugim dniu zawodów awansowało 14 par. Po szybkiej eliminacji dotarliśmy do ćwierćfinałów. W wyjątkowo zaciętym spotkaniu awans do półfinału uzyskały Tomczak/Łuczka. Porażka Zuzanny Głowackiej i Julii Czuryło była sporym zaskoczeniem. Po kilku dobrych spotkaniach para

reprezentująca Akademię Siatkówki AZS AWF Wrocław, nie potrafiła awansować do najlepszej czwórki.

Tam najlepszą okazała się para Woźniak/Pańko, której bez większych problemów udało się pokonać rywalki, zarówno w półfinale, jak i meczu o tytuł. W obu przypadkach para z klubu Młody #Volley

Wrocław okazała się zdecydowanie lepsza.

**Klasyfikacja końcowa:**  
miejsca 1-4 uzyskały awans do Finału Mistrzostw Polski

1. Karolina Woźniak / Julia Pańko - Młody #VolleyWrocław
2. Aleksandra Myszkowska / Aleksandra Jedut - UKS „Dwójka” Milicz
3. Oliwia Suboczewska / Amelia Korab - Akademia Siatkówki AZS AWF Wrocław
4. Łuczka / Tomczak - MKS Rokita BRZEG DOLNY Sekcja Siatkówki
5. Zuzanna Głowacka / Julia Czuryło - Akademia Siatkówki AZS AWF Wrocław
6. Joanna Mogielnicka / Jagoda Brejwo - Tygrysy Strzelin

JZ

30 minut  
Jakub Zima

sport na zimno



Sport... czy to jeszcze jest prawdziwe?

Mistrzostwa Europy trwają. Mamy za sobą jeden mecz. Wybitnie nieudany. Przegrany. Uczucie w głowie, że to znowu skończy się szybkim powrotem naszych piłkarzy do domu. Zastanawiam się więc, co takiego dzieje się z naszymi mózгами, że jest to dla nas tak ważne. Płacemy, śmiejemy się i przeżywamy to wszystko jakby od tego zależało nasze życie.

Sam się na tym łapię, że mimo 40-ki na karku mam dokładnie tak samo jak młodzi kibice. Strasznie mi było przykro kiedy widziałem smutek w oczach swoich synów. Wierzyli, że da się i że przede wszystkim nasi też potrafia. Na szczęście przed turniejem widzieliśmy na żywo mecz w Poznaniu. To sprawiło, że byliśmy przygotowani na taki wariant. Tzn wariant porażki. Obyło się więc bez płaczu.

Szlak mnie jednak trafia, jak czytam w socialach wypowiedzi innych. Dlaczego? Jak zachować zimną krew czytając wpis matki, poparty zdjęciem zrozpaczonego syna: „Najsmutniejsze było, nawet nie to, że pierwszy raz widziałam, jak 7-latek płacze przez wynik meczu piłkarskiego. Najsmutniejsza była jego trzeźwa i bardzo dojrzała uwaga: Chyba za mocno w nich uwierzyłem. Ależ jestem zły.” Podobnie czułem się w 2002 roku po meczu z Koreą.

Dzisiaj szukamy pocieszenia w wypowiedziach innych. Dlaczego? Bo przecież z Hiszpanią nie wygramy. Już w to nie wierzę. Brakuje nam mentalności zwycięstwa. Wychodzimy na mecz z myślą by przegrać jak najmniejszą liczbą bramek. Tak było przed Anglią. Tak będzie teraz z Hiszpanią. Dopisujemy punkty przed meczami ze Słowacją czy Węgrami. A przecież bez względu na to z kim gramy musimy to wygrać na boisku. Trzeba zapier...ać. Tak jak zrobili to Madziarzy, Walijszczy czy Finowie. Samo nic nigdy się nie zrobi. Nasi zaś sami sobie zgotowali ten los. Teraz albo udowodnią, że mają jaja, albo niech nie pieprzą, że gra z orzełkiem na piersi jest dla nich najważniejsza, bo na boisku tego nie widać.

JZ

## Mineralni lepsi od Gladiatorów

Wąbrzyska Serie A jest ligą, w której dzieje się naprawdę dużo. W poprzedniej kolejce MKS Szczawno Zdrój nieoczekiwanie gładko przegrał z Górnikiem Nowe Miasto, tym razem w pięknym stylu pokonał zawsze groźnego Włókniarza.



Fot. BARTEK NOWAK

sportowy-walbrzych.com.pl

Gospodarze groźnie zaatakowali już w pierwszych minutach spotkania. Szybko też wyszli na prowadzenie. W ciągu kwadransa podwoili stan posiadania. Po kolejnych 15 minutach dumni Gladiatorzy byli już na łopatkach.

- Prawdę mówiąc, to nie ma o czym pisać, wynik mówi sam za siebie. Gospodarze zdominowali nas od początku. Szybko

strzelona bramka, za chwilę druga i w zasadzie było już po meczu. Dostaliśmy zadyszki po tych dobrych meczach i trafiło to akurat na Szczawno. Szkoda, bo mogło być ciekawe widowisko - mówił po meczu Sławomir Kulik.

W drugiej połowie podopieczni trenera Rafała Siczka nie musieli już dyktować szybkiego tempa. Udało im się jednak poko-

nać bramkarza gości raz jeszcze. Po trafieniu Filipa Brzezińskiego, goście spróbowali jeszcze odpowiedzieć i dość systematycznie zbliżali się do celu. Honorowe trafienie Mendesa było już jednak tylko golem na otarcie łez.

- Pomimo kłopotów kadrowych, bo z różnych przyczyn nie mogliśmy skorzystać ze Starczukowskiego, Łysakowskiego, Choińskiego, Maliszewskiego i Bor-

ka, wyszliśmy na mecz z Włókniarzem bardzo zmotywowani. Moi zawodnicy zrealizowali nakreślone na odprawie przedmeczowej zadania taktyczne i bardzo pewnie wygramy to spotkanie - chwalił swoich zawodników Rafał Siczek, trener MKSu Szczawno Zdrój.

MKS Szczawno Zdrój - Włóknierz Głuszycyca 5:1 (4:0)

JZ



Fot. BARTEK NOWAK

sportowy-walbrzych.com.pl

30 minut Słowo na piątek PAWEŁ SZPUR



**Piłka Nożna** - według Słownika Języka Polskiego leksem ten definiowany jest jako gra sportowa, w której uczestniczą dwie dwunastoosobowe drużyny, starające się zdobyć w określonym czasie jak najwięcej punktów przez wbicie piłki do bramki przeciwnika. Myślę, że każdy znawca piłki nożnej w tym kraju, czyli facet uważający się za kibica doskonale wie, że piłka nożna to coś więcej niż słowa zawarte w definicji Słownika Języka Polskiego. Otóż ta prosta a zarazem fantastyczna gra jest nie tylko grą, ale także fenomenem kulturowym. Doskonale wiemy, że z całą pewnością potrafi zarówno łączyć, jak i dzielić fanów na całym świecie. Można również zaobserwować, że dla wielu ludzi stanowi wręcz nałóg. Fani śledzą poczynania swojej ulubionej drużyny czy reprezentacji kraju i wiedzą wszystko o każdym z zawodników. Jak możemy przeczytać w wielu źródłach naukowych piłka nożna potrafi znosić granice międzyludzkie i łączyć różne kultury oraz osoby różnych wyznań. Warto zauważyć, że podczas meczu, kiedy kibicujemy tej samej drużynie, nic innego nie ma znaczenia. Jest to na tyle niesamowite, że wielu wybitnych pisarzy, historyków oraz kulturoznawców poświęca całe książki tematyce piłki nożnej. Nie obejdzie się niestety także bez politycznych aspektów. My - Polacy też mocno jesteśmy zaangażowani w rozgrywki naszej reprezentacji. Pierwszy mecz na Mistrzostwach Europy odbił się szerokim echem - nie tylko w mediach, ale i wielkim kacem moralnym w społeczeństwie. Jeszcze nie tak dawno Kadra Polski w Piłce Nożnej dawała nam wiele radości. Teraz z gorzkim żalem coraz częściej przeżykamy popularne „nic się nie stało”. Ale czy faktycznie „nic się stało”? Stało - zamordowano radość z gry i dumy narodowej. Ja i tak oglądam Mistrzostwa Europy, ale cieszę się, że również leci w TV Copa America - tam jest prawdziwa piłka.

Redaktor Naczelny

# Lanie w Stanowicach

Mecz w Stanowicach miał być wielkim piłkarskim świętem. Pojedynek na Herbapol Plaza miał również zasłużyć na miano spotkania kolejki. Kibice, którzy zjawili się tego dnia na trybunach, przekonali się, jak przewrotna potrafi być Wałbrzyska Serie A.

Spotkanie zaczęło się od dwóch szybkich ciosów gości. Wałbrzyskanie do bramki rywała trafili już w 1 minucie meczu. Lepszego otwarcia nie mogli sobie wyobrazić. Kiedy po 9 minutach gry zrobiło się 2:0, na trybunach zawrzało. Nikt jednak nie zwątpił w sukces Herbapolu.

Czas pokazał, że słusznie. Gospodarze w przeciągu za-

ledwie 4 minut doprowadzili do wyrównania. Kiedy zaś wszystkim wydawało się, że do przerwy nic już się nie zmieni, Herbapol ponownie trafił. To, co jednak stało się w drugiej połowie, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania.

Wspaniała gra podopiecznych trenera Piotra Szukałskiego, dała miejscowym kibicom wiele radości. Nikt jednak

nie spodziewał się aż takiego pogromu. Tym bardziej, że tydzień wcześniej drużyna z Nowego Miasta bez trudu ograta wicelidera rozgrywek.

- Gościliśmy na Herbapol Plaza zawodników Górnika Nowe Miasto Wałbrzych. Trudny rywal. Sam mecz też od samego początku nie układał się po naszej myśli, ale... potrafilimy się podnieść. Już w

28 minucie wynik był remisowy, a na przerwę schodziliśmy prowadząc 3:2. Druga połowa to już prawdziwy festiwal strzelecki naszej drużyny. Tym samym pokazaliśmy kto zasłużył na komplet punktów - mówią przedstawiciele klubu ze Stanowic.

Herbapol Stanowice - Górnik Nowe Miasto 7:2 (3:2)

JZ

## Kinderki z Wałbrzycha mistrzem Dolnego Śląska!

W Miliczu odbył się wojewódzki finał turnieju Kinder+Sport w mini siatkówce dziewcząt (kategoria trójek). Ta data zostanie zapisana już na zawsze w historii klubu - UKS Kinder Volleyball Wałbrzych po raz pierwszy zdobył w tych rozgrywkach złoty medal!



Przez 8 lat istnienia sekcji mini siatkówki, UKS Kinder kilkakrotnie ocierał się o złoty medal zdobywając w różnych kategoriach wiekowych 3 srebrne i 3 brązowe medale. W końcu się udało. Zespół w składzie Gabriela Paterrek, Maria Chuchro, Maria Gazda, Nadia Tomczyk i Emilia Ilska pod czujnym okiem trenera Piotra Wierzbickiego, pokonał wszystkie zespoły w wielkim finale wojewódzkim! Oprócz historycznego zło-

ta, 12-letnie adeptki siatkówki wywalczyły sobie tym wynikiem bilety na finały mistrzostw Polski, które odbędą się pod koniec Sierpnia w Zabrze. To właśnie popularne „kinderki” z Wałbrzycha wraz z zespołem ze Świdnicy będą reprezentować województwo Dolnośląskie w finałach.

Nie jest to jedyny sukces młodych siatkarek i siatkarzy z Wałbrzycha w tym sezonie. W tej samej kategorii wiekowej zespół



chłopców wywalczył brązowe medale, a rok młodszy koleś w kategorii siatkarskich dwójek powtórzyli ten wynik.

Tytuł mistrzowski i awans do Finałów Mistrzostw Polski w mini siatkówce („trójki” rocznik 2009), wałbrzyskie siatkarki wywalczyły w składzie: Maria Gazda, Maria Chuchro, Nadia Tomczyk, Emilia Ilska, Gabriela Paterrek. Wśród chłopców brązowe medale w tej samej

kategorii zdobyli: Fabian Cerek, Szymon Nackowski, Marcel Ostrowski, Jan Zieliński. W siatkarskich dwójkach na najniższym stopniu podium stanęli Natan Wyszowski, Paweł Olejnik, Karol Piątkowski, Jakub Maliborski, Maciej Dąbrowski i Maciej Łatka. Wałbrzyscy zawodnicy trenują pod okiem Piotra Wierzbickiego i Bartosza Wesotowskiego.

JZ

## Szczyt wygrywa w Dobromierzu

Po porażce w rozegranym awansem meczu z MKS II Szczawno Zdrój, piłkarze Szczytu walczyli o punkty w Dobromierzu. Silny wiatr i nieoczekiwane ochłodzenie utrudniało prowadzenie gry. Emocji jednak nie brakowało.

-Mecz z Płomiem Dobromierz rozpoczęliśmy z pozytywnym nastawieniem. Mieliśmy przygotowane, wyćwiczone schematy, które przy dyscyplinie taktycznej miały przynieść powodzenie. Trudne warunki atmosferyczny silny wiatr bardzo utrudniały normalny przebieg meczu. Trudno było o płynną grę. Próbowaliśmy gry kombinacyjnej, strzałów z dystansu lecz celność w tym dniu była kiepska - mówi Szymon Beszterecha.

Goście starali się narzucić swój styl, ale szybka gra utrudniona była przez rwiście podmuchy wiatru, które niejednokrotnie uniemożliwiały skuteczne przeprowadzenie poszczególnych akcji. Zepchnięci do defensywy gospodarze starali się wypracować groźne kontry. Po jednej z nich w 34 minucie spotkania, rzut różny zamienili na bramkę.

Zawodnicy Szczytu natychmiast ruszyli do odrobienia strat. Brakowało im jednak skuteczności pod

bramką rywała. Kilka nieudanych prób nie załamało ich w dążeniu do celu i kiedy w końcu padło wyrównanie, kolejne gole były już formalnością.

-Przeciwnik dość łatwo jako pierwszy zdobył bramkę. Wyrównaliśmy po pięknej asyście Pawła Kryski i голу Rafała Lipińskiego. Na 2:1 dla Szczytu podwyższył Damian Lic. Później Paweł Krawczyk bardzo precyzyjnym strzałem lewą nogą z pierwszej piłki, po podaniu z rzutu różnego Michała Fo-

ryśa zdobył piękną bramkę i właściwie mieliśmy już wszystko pod kontrolą. Wynik ustalił Szymon Mitelsztet z rzutu karnego, po faulu w polu karnym na Rafale Lipińskim. Zdecydowane zwycięstwo naszej drużyny z czego bardzo się cieszę, ale żeby zachować regularność, przed nami jeszcze sporo pracy - dodaje Beszterecha.

Płomień Dobromierz - Szczyt Boguszów Gorce 1:4 (1:1)

JZ